

Blertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

SULKOWICE

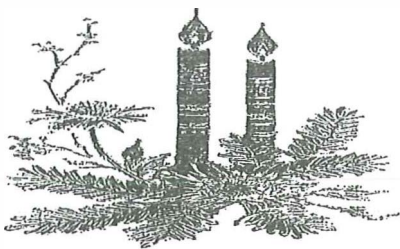
KLAMIRA

Grudzień 96 Nr 8/58 Rok VI ISSN 1233-2593 Cena 50 gr.

*W dniach Świąt Bożego Narodzenia
ludzkiej życzliwości i przyjaźni,
pomyślności i szczęścia
w życiu osobistym, pokoju i radości
życzy*

Rada Miejska i Zarząd Miejski

*Niech świąteczny nastrój towarzyszy
Wam w każdym dniu nadchodzącego
Nowego Roku 1977.*



***Dar miłości,
dar pokoju,
dar szczęścia...
niech będą z Wami
w święta Bożego Narodzenia
i przez cały Nowy Rok.***

ŻYCHY REDAKCJA



W uznaniu szczególnych osiągnięć
w działalności na rzecz rozwoju szkół
i innych placówek oświatowo-wychowawczych
oraz pomocy nauczycielom
nadają:

**RADZIE RODZICÓW
KOMITETU RODZICIELSKIEGO
PRZY ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH
W SUŁKOWICACH
ODZNAKĘ HONOROWĄ
ZA ZASŁUGI DLA OŚWIATY**

MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ
Prof.dr hab. Jerzy J. Wiatr

Skład RADY RODZICÓW:

- pani Lidia Dańko
- pan Roman Francuziak
- pan Jerzy Moskal
- pan Marian Jończyk
- pan Wiesław Malina



Podziękowanie

...„Gdy chcesz, aby Ci coś zrobiono, idź do człowieka który ma dużo pracy, bo taki człowiek będąc w nieustannej mobilizacji energii na rzecz innych, nigdy Ci niczego nie odmówi”...

Kardynał Stefan Wyszyński
Prymas Polski

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Sułkowicach im. Adama Mickiewicza serdecznie dziękuje za bezinteresowną i niezawodną pomoc:

- Panu Stanisławowi Biernatowi w usuwaniu awarii instalacji elektrycznej i naprawie urządzeń energetycznych na terenie szkoły;
- Panu Tadeuszowi Berneckiemu w usuwaniu awarii instalacji wodnej;
- Pani Halinie Sułek w przygotowaniu planu sytuacyjnego i wstępnej koncepcji nowego obiektu mającego poprawić warunki pracy szkoły;
- Kierownictwu i Pracownikom Fabryki Narzędzi „Kuźnia” oraz Zakładu KRAK-POL SA;
- Niestrudzonej Radzie Rodziców i jej przewodniczącej Annie Moskal;
- oraz wszystkim, którzy pomogli przy sprowadzeniu, odbiorze i zmagazykowaniu sprzętu szkolnego przysłanego w darze przez Fundację z Holandii:
- Burmistrzowi Gminy;
- Kierownictwu i Pracownikom Zakładu Gospodarki Komunalnej;
- Koleżankom i Kolegom Nauczycielom.

Dziękujemy też wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierali nas radami, ciekawymi pomysłami, także krytycznymi uwagami. Wasza postawa, wielokrotna pomoc w sytuacjach trudnych, życzliwość i zrozumienie są wartościami bezcennymi w dzisiejszym świecie, dlatego dziękując odnosimy się do Was z tym większym szacunkiem i wdzięcznością.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej
w Sułkowicach.

Państwu Lenie i Piotrowi de Corte, przedstawicielom Fundacji Caritas z Holandii za Ich wielkie Serce, energię i siłę działania uwiecznioną przesłaniem daru o wartości około 30.000 zł,
składamy serdeczne podziękowanie.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców,
Społeczność Uczniowska Szkoły Podstawowej
im. A Mickiewicza w Sułkowicach.

Mini Bar - Galeria prezentuje

Urodzona w Krakowie w 1945 roku. W 1967 roku ukończyła studia i otrzymała dyplom mgr Archeologii Śródziemnomorskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1971 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie na Wydziale Malarstwa, Studium Konserwacji Dzieł Sztuki uzyskała dyplom magisterski.

W 1976 roku ukończyła studia kultury i języka włoskiego dla cudzoziemców w Uniwersytecie w Sienie.

Od 1971 roku członek Związku Polskich Artystów Plastyków.

Mieszka i pracuje w Krakowie.

16 listopada o godz 16-tej w obecności Grażyny Korpala wybitnej malarki oraz licznie zgromadzonych gości odbyło się w Mini Galerii otwarcie niecodziennej wystawy.

/Na ten temat bliższe wiadomości na stronach 10 i 11/

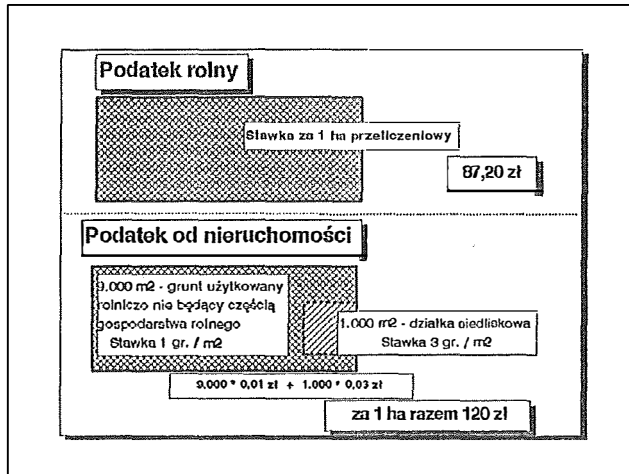




Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

W sesji plenarnej Rady Miejskiej w dniu 05.12.96 uczestniczyło 20 Radnych. Zgodnie z porządkiem obrad po zaakceptowaniu protokołu z ostatniej sesji Przewodnicząca RM przedstawiła informację o pracy w okresie międzysesyjnym.

Tematem obrad był m.in. projekt budżetu Gminy na rok 1997. W debacie wstępnej Radni skoncentrowali się na podatkach i opłatach lokalnych, których proponowane stawki przedstawiamy poniżej.



Propozycje stawek podatku od nieruchomości na 1997r.:

	max.97	prop.97
Od budynków mieszkalnych	0,28	0,25
Działalność handlowa z alkoholem	10,34	10,34
Działalność handlowa bez alkoholu	10,34	9,62
Działalność produkcyjno-usługowa	10,34	8,41
Pozostałe budynki (garaże)	3,44	2,25
Pozostałe budynki (letniskowe)	3,44	3,41
Pozostałe budynki - inne	3,44	1,72
Grunty związane z działaln. gospod.	0,34	0,29
Grunty inne do 10 arów (działka siedl.)	0,04	0,03
Powyżej 10 a-użytki rolne nie wchodzące w skład gospodarstwa rolnego	0,04	0,01
Grunty inne - letniskowe	0,04	0,04

Wysokość opłaty administracyjnej za spisanie testamentu w formie protokołu :

- 40 zł za spisanie testamentu w Urzędzie Miejskim.
- 70 zł za spisanie testamentu poza Urzędem .

Wysokość stawek podatku od środków transportowych:

- Od motorowerów11,20
- Od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:
 - do 50 cm³ włącznie22,50
 - powyżej 50 cm³ do 350 cm³37,50
 - powyżej 350 cm³165,10.
- Od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej :
 - do 900 cm³ włącznie60,00
 - powyżej 900 cm³ do 1300 cm³ włącznie112,50
 - powyżej 1300 cm³ do 1500 cm³ włącznie142,50
 - powyżej 1500 cm³ do 1600 cm³ włącznie225,00
 - powyżej 1600 cm³ do 1800 cm³ włącznie352,50
 - powyżej 1800 cm³ do 2000 cm³ włącznie592,50
 - powyżej 2000 cm³ do 2500 cm³ włącznie w wyjątkiem samochodów marki „Warszawa”915,00
 - od samochodów marki „Warszawa”142,50
 - powyżej 2500 cm³994,18

- Od samochodów osobowych :
 - z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową285,00
 - z napędem elektrycznym 60,00

- Od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia , łącznie z miejscem kierowcy:
 - do 15 miejsc237,50
 - powyżej 15 do 30 miejsc412,50
 - powyżej 30 miejsc907,50

- Od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej
 - do 2 t włącznie142,50
 - powyżej 2 t225,00

7. Od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych

o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika

- a) do 0,5 t włącznie142,50
- b) powyżej 0,5 do 1 t włącznie225,00
- c) powyżej 1 t do 2 t włącznie 262,50
- d) powyżej 2 t do 4 t włącznie330,00
- e) powyżej 4 t do 6 t włącznie450,00
- f) powyżej 6 t do 8 t włącznie532,50
- g) powyżej 8 t do 10 t włącznie787,50
- h) powyżej 10 t do 12 t włącznie1 035,00
- i) powyżej 12 t1 500,00

8. Od samochodów specjalnych.....225,00

9. Od ciągników balastowych1 035,00

10. Od ciągników rolniczych z silnikiem

o pojemności skokowej :

- a) do 4000 cm³ włącznie37,50
- b) powyżej 4000 cm³90,00

11. Od przyczep i naczep :

- a) campingowych 37,50
- b) o ładowności do 0,5 t włącznie 30,00
- c) o ładowności powyżej 0,5t do 1t włącznie ... 60,00
- d) o ładowności powyżej 1 t do 5 t włącznie .. 97,50
- e) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie ..150,00
- f) o ładowności powyżej 20 t262,50
- g) pozostałych225,00

Wysokość dziennych stawek opłaty targowej:

Opłaty obowiązujące na gminnym placu targowym:

- 1. Sprzedaż z wozu konnego.....8,00
- 2. Sprzedaż z samochodu :
 - a) osobowego.....10,00
 - b) towarowego.....12,00
 - c) ciężarowego.....18,00
- 3. Sprzedaż obnośna z ręki, kosza itp.- od osoby.....1,00
- 4. Sprzedaż małych ilości warzyw, jagód, grzybów, kwiatów itp. - od osoby.....1,00
- 5. Sprzedaż z wózka ręcznego, roweru itp.1,00
- 6. Zajęcie placu pod stoisko przeznaczone do sprzedaży - za 1 m²5,00
- 7. W przypadkach nie wymienionych pod Lp. 1-62,00

Sprzedaż poza gminnym placem targowym - opłata wzrasta o 100 %.

W projekcie budżetu dochody Gminy zaplanowano w wysokości 8.626.080 zł, tj. o około 22,2 % wyższe niż w roku 1996. Zgodnie z wytycznymi Rady maksymalne środki skierowano na inwestycje i remonty. Wzrost wydatków na inwestycje założono na poziomie 21 %, przy czym priorytetowo potraktowano takie zadania jak: budowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków, rozbudowa Szkoły Podstawowej w Sułkowicach oraz budowa składowiska odpadów. Szczegóły dotyczące zadań inwestycyjnych przedstawiamy na str.7.

Tematem sesji było również pismo w sprawie stanowiska delegacji w składzie p.p.: Władysława Kołodziejczyk, Janina Górkiewicz, Anna Moskal, Stanisława Piątkowska, Halina Sułek, Adam Gumularz, Jan Hodurek, Stanisław Biernat, Roman Gancarczyk - która zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Rady Miejskiej dokonała w dniu 28.10 br. wizji funkcjonowania szkoły w Lesznie prowadzonej z Holandii przed pięcioma laty.

O konieczności wybudowania dodatkowego obiektu Szkoły Podstawowej w Sułkowicach już pisaliśmy. Wyżej wymienione osoby jednoznacznie opowiedziały się za zakupem szkoły holenderskiej. Stwierdzono również, że podjęcie budowy metodą tradycyjną byłoby inwestycją rozciągniętą w czasie, a jej koszty okazałyby się kilkakrotnie wyższe.

Budynek, którego zakup jest planowany, rozebrano, wyremontowano i złożono w magazynie w Holandii, gdzie wcześniej był użytkowany przez okres 6 lat. Pod warunkiem wybudowania stałych fundamentów i dachu oraz zabezpieczenia drewnianych elewacji zewnętrznych sidingiem - mógłby u nas funkcjonować co najmniej kilkadziesiąt lat. Stwierdzono również, że usytuowanie szkoły w sąsiedztwie obecnej jest rozwiązaniem najkorzystniejszym. Rozważano możliwość jej lokalizacji w pobliżu obiektów sportowych „Gościbii”, jednak przeciwko przemawia fakt, iż jest to teren zalewowy - nieodpowiedni dla tego typu obiektów oraz konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów obsługi drugiej, samodzielnej szkoły.

Rada Miejska przeznaczyła nagrody pieniężne w wysokości 3000 PLN każda dla wszystkich szkół podstawowych naszej gminy oraz ZSZ w Sułkowicach za liczny udział i solidną pracę w październikowej akcji sprzątania rzek. Rada Miejska nagrodziła również Ochotniczą Straż Pożarną, w tym: 19 osób ze Sułkowic, 16 z Biertowic, 16 z Krzywaczki, 14 z Harbutowic, 12 z Rudnika oraz 11 z Fabryki Narzędzi „Kuźnia” - za aktywny udział i poświęcenie we wrześniowej akcji powodziowej. Przeznaczono na ten cel kwotę w wysokości 7.983 PLN.

Małgorzata Górkiewicz

Dochody budżetu Gminy Sułkowice na rok 1997 (projekt)

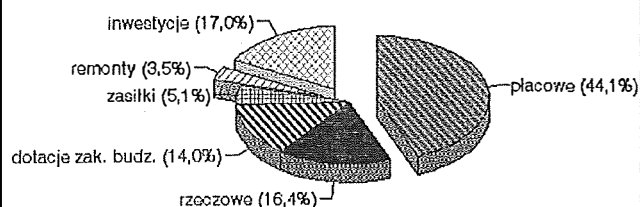
1) wg źródeł:

Wyszczególnienie	Przewidywane wykonanie w r. 1996	Plan na rok budżetowy	% wzrostu
Dochody z podatków i opłat	956.365	1.206.200	26,1
Podatek rolny	167.040	180.000	7,8
Podatek od nieruchomości	380.000	410.000	7,9
Podatek leśny	0	40.000	
Podatek od środków transportowych	180.000	300.000	66,7
Podatek od działalności gospodarczej osób opłacany w formie karty podatkowej	141.300	169.600	20,0
Podatek od spadków i darowizn	2.250	3.000	33,3
Podatek od posiadania psów	475	600	26,3
Opłata skarbową	80.300	96.000	19,6
Opłaty lokalne	5.000	7.000	40,0
Udziały w podatkach stanowiących dochód	1.955.662	2.202.021	12,6
1) 15 % wpływów z podatku dochodowego od osób fiz.	1.915.662	2.157.021	12,6
2) 5 % wpływów z podatku dochodowego od os. praw.	40.000	45.000	12,5
Wpływy od jednostek budżetowych	14.125	15.000	6,2
Wpływy od jednostek gospodarki pozabudżetowej	0	0	
Dochody z majątku gminy	60.000	70.000	16,7
Pozostałe dochody	124.419	56.000	(55,0)
Subwencja ogólna	551.454	983.175	78,3
Subwencja oświatowa	2.681.014	3.391.737	26,5
Dotacje celowe z budżetu państwa na zadania zlecone	682.573	701.947	2,8
Dotacje celowe z budżetu państwa na zadania własne	33.968	0	
Dotacje z funduszy celowych			
Ogółem dochody	7.059.580	8.626.080	22,2

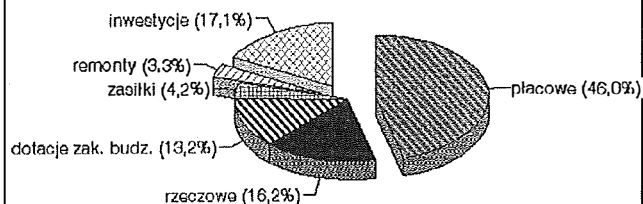
2) wg działów:

Wyszczególnienie	Prognoz. 1996	Plan. 1997	% wzrostu
Gospodarka komunalna	43.394	0	0,0
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	60.000	70.000	116,7
Oświata i wychowanie	115.113	44.428	38,6
Opieka społeczna	571.051	596.229	104,4
Finanse	14.384	17.000	118,2
Różne rozliczenia	3.232.468	4.374.912	135,3
Urzędy naczelnych organów władz	9.270	0	0,0
RAZEM DOCHODY	7.059.580	8.626.080	122,2

Struktura wydatków
-planowanego wykonania 1996



Struktura wydatków
-planowanych na rok 1997



Wydatki budżetu Gminy Sułkowice na rok 1997 (projekt)

Lp.	Wyszczególnienie	Planowane wyko- nanie w 1996 r.	Plan wydatków na 1997 r.	Wskaźnik %
1	Rolnictwo	74.903	56.800	75,8
2	Leśnictwo	1.000	0	0,0
3	Gospodarka komunalna	1.106.880	1.244.600	112,4
4	Gospodarka mieszkaniowa	191.919	169.128	88,1
5	Oświata i wychowanie	3.496.836	4.488.240	128,4
6	Kultura i sztuka	208.600	240.500	115,3
7	Ochrona zdrowia	11.417	21.200	185,7
8	Opieka społeczna	806.500	863.617	107,1
9	Kultura fizyczna i sport	188.884	259.300	137,3
10	Różna działalność	14.747	130	0,9
11	Admin. państw. i samorz.	1.092.684	1.200.395	109,9
12	Bezpieczeństwo publiczne	4.152	4.300	103,6
13	Różne rozliczenia	0	134.288	
14	Wydatki urzędu naczelnych organów władzy i kontroli	9.270	0	
15	RAZEM WYDATKI	7.207.792	8.682.496	120,5

Wykaz zadań inwestycyjnych planowanych do realizacji przez Gminę Sułkowice w roku 1997

Lp.	Wyszczególnienie	Wartość kosztorysowa (zaktualizowana)	Nakłady planowane do końca 1996r.	Nakłady planowane na rok 1997	Źródła finansowania					Uwagi
					Budżet gminy	Wpłaty mieszk.	Kredyt WFOŚ	Dotacja AMiRR	Dotacje z B. Państw.	
I Inwestycje kontynuowane										
1	Gazyfikacja Harbutowic	345.600	280.505	57.500	30.000	20.000			7.500	Dot. Wojewody
2	Gazyfikacja Biertowic	210.000	10.268	166.000	75.000	65.000			26.000	Dot. Wojewody
3	Modern. i rozbud. wodociągu "Gościbia"	360.000	316.983	40.000	40.000					
4	Wodociąg Krzywaczka	399.800	134.984	153.750	35.250	80.000		38.500		
5a	Kanalizacja i oczyszczalnia	2.140.000	544.756	2.087.725	59.250		2.028.475			
5b	Przyłącza do kanalizacji sanitarnej	550.000	0	320.200	60.500	137.500	45.200	44.000	33.000	Dot. Woj. do kan. w mieście
6	Chodnik ul. Partyzantów	227.956	88.652	30.000	30.000					
7	Chodnik Rudnik /przy drodze krajowej/	133.098	43.229	15.000	15.000					
8	Chodnik Krzywaczka /dr. wojewódzka/	78.047	10.002	0						
9	Budowa placu targowego	220.000	20.000	120.000	120.000					
14	Rekultywacja istniejącego i budowa nowego składowiska odpadów	2.100.000	31.000	137.359	137.359					
15	Moderniz. chodnika przy ul. 1 Maja	167.424	75.204	20.000	20.000					
16	Droga przez II Rejon	63.000	0	30.000	30.000					
17	Droga na osiedle Rudnik	65.000	10.000	15.000	15.000					
10	Budowa Domu Strażaka-Biertowice	585.120	72.884	20.000	20.000					
11	Budowa Domu Strażaka-Harbutowice	313.920	33.642	5.000	5.000					
12	Rozbud. Domu Strażaka w Sułkowicach	147.000	100.303	5.000	5.000					
	Zakup sprzętu OSP		75.000	16.118	16.118					
18	Szkoła Podstawowa w Sułkowicach	650.000	39.600	555.000	350.000	20.000			185.000	Dotacje MEN
Planowana budowa osobnego budynku szkolnego, segmentowego - pomoc Caritas-Polska z Holandii (rzeczywista wartość kosztorysowa 1.400.000 PLN)										
13	Budowa kompleksu sport. "Gościbia"	5.505.150	2.864.961	143.374	100.000				43.374	Dotacje UKFiT
	Modernizacja Urzędu Miejskiego	34.134		40.000	40.000					
II Inwestycje rozpoczynane w 1997 r.										
19	Chodnik Sportowa	15.000		15.000	15.000					
20	Droga Kowalska-Partyzantów	95.000	0	40.000	40.000					
	Zakupy inwestycyjne (sprzęt)				141.365					
Rezerwa inwestycyjna					85.000					
RAZEM		14.405.249	4.751.973	4.032.026	1.399.842	322.500	2.073.675	82.500	294.874	

Podział środków wyodrębnionych do dyspozycji sołectw na 1997 rok

Lp.	Sołectwo (osiedle)	Przeznaczenie	Kwota
1	Biertowice		1.940
2	Harbutowice	Remonty dróg gruntowych	4.150
3	Krywaczka	Wspieranie lokalnych inicjatyw kulturalnych	3.150
4	Rudnik	(zgodnie z dec. zebrań wiejskich)	6.940
5	Sułkowice		13.810

Z PRAC KOMISJI ROLNICTWA RM W SUŁKOWICACH

Pismo do Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego

W odpowiedzi na Wasze pismo znak Bs. VII0812/99/96 z dnia 10.10.96 Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Sułkowicach proponuje następujące tematy, którymi naszym zdaniem powinniście się Państwo zająć w 1997 r.

Temat pierwszy - Ochrona lasów, a w szczególności jodły. Uzasadnienie: W chwili obecnej runo leśne a także jodła jest niszczone przez ludzi, którzy handlują jej gałęziami. Dewastacja lasów w naszym terenie osiągnęła taki stan, że zagrożone jest istnienie całych połaci lasów. Nadmieniamy, że w tej sprawie pisaliśmy już do Państwa stosowne pismo, w którym prosiliśmy o zwrócenie się w tej sprawie do Wojewody, aby rozwiązał ten nie cierpiący zwłoki problem. Pismo to nie spotkało się jednak z jakąkolwiek reakcją z Waszej strony. W naszej ocenie pozostajemy jednym z nielicznych województw, których władze nie interesuje ten problem.

Temat drugi - Regulacja rzek i potoków górskich. Uzasadnienie: Ostatnia powódź niezwykle trafnie uzasadniła konieczność podjęcia tego tematu. Zauważmy, że gminy, w których rzeki są uregulowane czyli ucywilizowane nie poniosły większych strat. Gmina Sułkowice należy do tych gmin, w których rzeki i potoki są nieucywilizowane, płyną tak podczas powodzi jak chce żywioł. Najwyższy czas znaleźć stosowne siły i środki, aby zmienić ten stan.

Temat trzeci - Analiza stanu dróg rolniczych. Uzasadnienie: Naszym zdaniem stan dróg rolniczych zarówno prywatnych jak i gminnych jest katastrofalny. Widzimy bezwzględna konieczność zwiększenia funduszu celowego Wojewody w tym temacie. W chwili obecnej pieniądze, jakie gminy otrzymują od Wojewody na ten cel są symboliczne.

Temat czwarty - Telefonizacja. Uzasadnienie: Są w naszym województwie wsie, w których liczba telefonów nie przekracza kilku sztuk. Wziąwszy pod uwagę, że żyjemy w końcu XX wieku należy podjąć wyjątkowe działania, aby stan ten zmienić natychmiast.

Temat piąty - Powiększenie areалу indywidualnych gospodarstw rolnych. Uzasadnienie: Wziąwszy pod uwagę nasze aspiracje do Unii Europejskiej oraz mając na uwadze Ustawę o gospodarstwie rodzinnym, a także tę oczywistą prawdę, że gospodarstwa nasze zwłaszcza w gminach podgórskich są stanowczo za małe, proponujemy podjęcie następujących działań mających na celu zwiększenie areálu gospodarstw rolnych: Należy wyodrębnić z funduszu Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa specjalny fundusz, z którego byłaby dopłata dla sprzedającego grunt. W chwili obecnej jest tak: Bardzo

niska cena gruntów w terenach podgórskich powoduje, że gruntu nie opłaca się sprzedawać, ponieważ uzyskane za to środki pieniężne są małe. Gruntu nie opłaca się też kupować, ponieważ zysk z uprawy areálu rolnego w terenach podgórskich jest znikomy. Trwa więc ten stan beznadziei i marazmu i trzeba go koniecznie zmienić. Sądzymy, że gdyby zgodnie z naszą propozycją sprzedający uzyskiwał do ceny otrzymywanej od kupującego jeszcze stosowną dopłatę, to byłby zainteresowany sprzedażem ziemi, a kupujący płaciłby stosunkowo mało, zatem byłby zainteresowany kupnem. Sądzymy, że tylko stworzenie odpowiednich warunków finansowych może doprowadzić do tak koniecznej zmiany struktury agrarnej w naszym rejonie.

Temat szósty - Zalesianie obszarów odłogowanych. Uzasadnienie: Niska opłacalność produkcji rolniczej, a w rejonach trudnych do uprawy - brak tej opłacalności, powodują, że coraz więcej jest pól odłogowanych, które zarastają chwastami. Sądzymy, że powinny zostać wprowadzone działania finansowe oraz regulacje prawne, które doprowadziłyby do zalesienia tych kompleksów rolnych, które w zdecydowanej większości są nie uprawiane.

Nasze propozycje:

- Jeżeli dwóch rolników mających obok siebie pola obecnie nie uprawiane i są one w sąsiedztwie lasu decyduje się na obsadzenie ich sadzonkami drzew leśnych to zwolnić ich trzeba z podatku na okres 10 lat.

- Jeżeli 3 do 6 rolników decyduje się na działanie jak powyżej to zwolnić ich trzeba z podatku na okres 40 lat.

- Jeżeli wszyscy rolnicy posiadają pola na obszarze ponad 10 ha i decydują się na obsadzenie ich sadzonkami drzew to zwolnić ich trzeba z podatku na okres 50 lat oraz wypłacić im zaliczkę finansową w określonej wysokości.

Głównym celem tych propozycji jest zalesienie zwłaszcza stoków, pagórków, które w pierwszej kolejności są dzisiaj odłogowane i zarastają chwastami. Sądzymy, że takie lub podobne uregulowania spowodowałyby, że w niedalekiej przyszłości zamiast chwastów na odłogowanych polach rosłyby młode drzewa.

Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska w Sułkowicach oczekuje od Państwa stanowiska w w/w tematach.

Bylibyśmy wdzięczni za poinformowanie nas o terminach, w których będą dyskutowane w/w tematy, jeżeli oczywiście spotkają się z Waszą aprobatą.

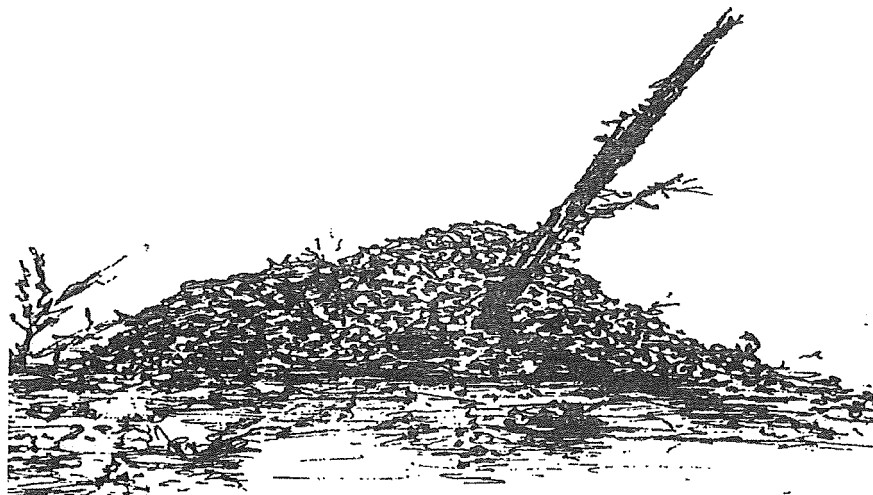
Bylibyśmy również wdzięczni za umożliwienie nam uczestnictwa w tej dyskusji.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa,
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
inż. Józef Rusek

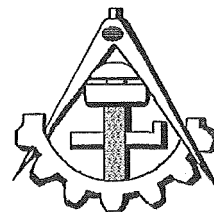
K

I

J



**DODATEK
ZESPOŁU SZKÓŁ
ZAWODOWYCH**



Nr 8

w mrowisko



NOWY SKŁAD

Od tego numeru skład redakcyjny
DODATKU ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWO-
DOWYCH „KIJ W MROWISKO” uległ
zmianie.

Gazetkę redagują:
Joanna Cięciel
Anna Garbień
Justyna Kowalczyk
Iwona Łapa
Marzena Zachara
Anna Zborowska

Nowy skład więc nowy charakter gazetki.
Proponujemy naszym czytelnikom wiado-
mości z zakresu muzyki, filmu, nauki,
nie zabraknie również rozrywki.
Jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie i
propozycje z waszej strony.

*Wśród nocnej ciszy
głos się rozchodzi,
Wstańcież pasterze
Bóg się wam rodzi.
Czem prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pospieszajcie,
Przywitać Pana.*

*Jak wiecie Boże Narodzenie to naj-
bardziej rodzinne ze świąt.
To czas życzeń, prezentów i zapachu
choinki. Czas miłości
i zadumy nad urodą tradycji.
Z tej okazji nowy skład redakcyjny
gazetki szkolnej Życzy Wam
zdrowych, radosnych, rodzinnych i
ciepłych Świąt Bożego Narodzenia.*

DOLA... IDOLA

Cześć!

Począwszy od tego numeru będę prowadziła kącik poświęcony muzyce: **DOLA IDOLA**. Przeczytacie tutaj recenzje nowych wydań muzycznych. Od razu piszę, że nie będą to moje własne recenzje, ponieważ nie jestem w stanie kupować na bieżąco ukazujących się nowości.

Będę też opisywała „dole” wybranych muzyków, ale jeżeli ktoś ma jakieś propozycje to jestem otwarta.

To by było na tyle. Mam nadzieję, że się wam to spodoba.

NOWE PRZYGODY R.E.M.

Kupiłam sobie niedawno nową płytę R.E.M. „New Adventures In Hi-Fi. Szczerze się przyznam nie znałam ich dotychczasowego dorobku muzycznego prócz kilku utworów, które kiedyś tam słyszałam w radiu lub widziałam w telewizji. Płytę kupiłam tylko dla jednego utworu, z którym wcześniej się zetknęłam. Był to mianowicie kawałek „E-bow The Letter”.

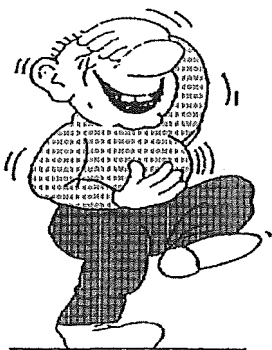
Kiedy skończyłam słuchać tych nagrań byłam pod wielkim wrażeniem prostych, nieskaplikowanych tekstów i muzyki R.E.M.

Album ten nagrywany był w dość niecodzienny sposób. Większość utworów powstała podczas ostatniego tournée.

Grupa chciała w ten sposób uchwycić spontaniczność i niezwykłość swych występów na żywo. „Jest na niej swoboda i atmosfera relaksu prób” - jak wyjaśnia Mike Mills.

Ich debiutancka płyta „Murmur” została wybrana przez krytyków magazynu „Rolling Stone” albumem roku 1983. Po ukazaniu się tej płyty popularność zespołu rosła z każdą następną. W ciągu ponad 15 lat działalności R.E.M. przeszli dość długą i fascynującą drogę - od alternatywnego, kultowego zespołu do jednego z najpopularniejszych na świecie wykonawców, którego muzyka cieszy się poważaniem co najmniej dwóch pokoleń. Na pewno większość z was słyszała ich, moim zdaniem, największy przebój „Losing My Religion” z albumu „Out Of Time”. Utwór ten został zilustrowany wielokrotnie nagradzanym teledyskiem. Michael Stipe, Peter Buck, Mike Mills i Bill Berry opierają się trendom i sezonowej modzie. Muzyka R.E.M. bazuje na rockowej i folkowej tradycji - folk spotyka się z nową falą, a obok ballad słychać przesterowane gitary. Do tego dochodzi charakterystyczny głos i interpretacja wokalisty, która konwencjonalnym kompozycjom nadaje inny wymiar.

(J)

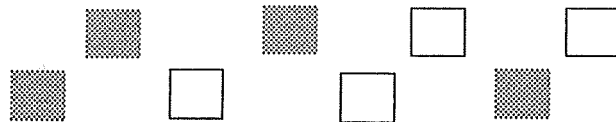


Policjant podchodzi do bardzo pijanego faceta kąpiącego w latarni.

- Co pan robi?
- Pukam do kumpla.
- Może panu pomoże.
- Proszę bardzo.

Po jakimś czasie policjant zwraca się do faceta:

- A może go nie ma w domu?
- Co ty, przecież światło się świeci!



GRA W NIEBO I PIEKŁO

„Panna Nikt” Andrzeja Wajdy to film psychologiczny. Adaptacja napisanej w 1988 roku powieści Tomka Tryzny. Obraz ten prezentowany był na XXI Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni i cieszył się wielkim zainteresowaniem.

Była sobie kiedyś **Marysia Kawczak**, która mieszkała w podwałbrzyskiej wsi. Kiedy Marysia kończyła ósmą klasę, rodzina Kawczaków przeniosła się do Wałbrzycha. Marysia poszła do nowej szkoły, ale odczuwała raczej ciekawość niż strach. Bo w końcu czego się tu bać? Różnie wprawdzie bywa na świecie, ale zasady, według których toczy się sam świat, są przecież w miarę jasne i proste. W szkole okazuje się jednak, że świat nie jest ani taki przychylny, ani taki prosty jak się Marysi zdawało. Jest „gorzkim chaosem”, który nie daje się łatwo pokonać, i z którego niełatwo jest uciec. No, chyba że ktoś pokaże drogę takiej ucieczki... I w klasie pojawiają się dwie osoby, które chcą się podjąć roli przewodnika dla „wieskiej duszyczki”. Każda z tych osób pokazuje jednak inną drogę, każda chce też mieć Marysię na wyłączność, żądając od niej bezgranicznego oddania. **Kasia** jest artystką i niepokojącą osobowością. Ma wielkie zdolności muzyczne, komponuje. **Ewa** z kolei to wielka samotność. Samotność dziecka bogatych rodziców. Marysia podąża najpierw za Kasią, potem za Ewą. I dwukrotnie zapiera się siebie: raz - sprzeniewierzając się swojej wierze, drugi raz - wyrzekając się swoich rodziców. Stała się nikim, a przecież nic nie istnieje. Opamiętanie przychodzi wtedy, gdy Marysia stwierdza, że nie można być jednocześnie dobrym i złym. Czy jednak nie za późno? I tak, i nie. Marysia przestaje się wprawdzie dla Kasi i Ewy liczyć w grze, Ale sama zyskuje szansę na ratunek. Lekcja inicjacji w dorosłość okazuje się gorzka, ale jest nadzieja, że dziewczyna wyciągnie z niej wnioski.

PANNA NIKT. Polska, 1996. Reżyseria: Andrzej Wajda. Scenariusz: Radosław Piwowarski. Zdjęcia: Krzysztof Ptak. Muzyka: Andrzej Korzyński. W rolach głównych: Anna Wielgucka, Anna Mucha, Anna Powierza, Stanisława Celińska, Jan Janga Tomaszewski, Anna Romantowska. 98 min. Syrena. Premiera 28 października.

/ag/

ŚMIECH TO ZDROWIE

- Mamo, toto powiedział, że pochodzimy od małpy. Czy to prawda?

- Nie wiem synku.

Twój ojciec do tej pory nie zapoznał mnie ze swoimi rodzicami.

Biega mężczyzna po mieście i całuje wszystkie autobusy. Zwraca się do niego jeden z przechodniów:

- Co pan robi? Odbiło panu, czy co?

- Panie! Któryś z nich przejechał mi teściową, tylko nie wiem który!

/Ciąg dalszy/

* * *

- Muszę dostać tróję z bioli.
Wzruszyłam ramionami.
- A potem z fizy i chemii.
Oszalał, ale to jego sprawa.
- Muszę mieć wszystko z głowy.
- Już masz. Jesteś łysy jak kolano.
Nie przypuszczałam, że go to rozzłości.
- Przeszkadza ci?
- Absolutnie. Mógłbyś być owłosiony jak małpa.
- Masz szczęście.
- Phi - znowu wzruszyłam ramionami. Mogłabym przysiąc, że słyszę zgrzytanie zębów.
- Masz ogień?
- Ha, ha, ha.
- Nie masz?
- Domyślny jesteś.
- Czy to komplement?
- Wydedukuj sobie.
Zaczęłam żałować, że nie szedł pierwszy. Czułam się coraz głupiej.
- Cholera - wciągnął powietrze. - Boleć umiem, ale fizyka mi nie leży. Zatrzymałam się wreszcie, bo się zniecierpliwiałam. W kącie ust trzymałam niezapalonego papierosa, rękę wepchnął w kieszenie, zgarbił się. Po prostu pokraka.
- Co mnie to obchodzi?
Wyprostował się nieznacznie.
- Myślałam...
- Indyk też myślał - odwróciłam się na pięcie, ale nie zdążyłam zrobić kroku. Poczułam na ramieniu jego palce.
- Podskakujesz mała - syknął.
- Owszem - głos mi drgnął ze złości i upokorzenia.
- To przestań, bo pożałujesz.
- Wstydiłbyś się, wiesz? - łzy zakręciły mi się w oczach. - Puść mnie, spóźnię się do szkoły.
- Chodzi mi o to, żebyś wytłumaczyła mi fizę!
Zatkało mnie. Mam tłumaczyć skinowi, który znęcał się nade mną, rzucał we mnie szyszkami, nazwał tchórzem! Pociągnęłam nosem.
- Co ty? - Przestraszył się Marcin. Przestraszył się, że mogę się rozpłakać. Może nie jest taki okropny człowiek? Znowu pociągnęłam nosem, ale raptem przypomniałam sobie, że ONI nie lubią płaczu. Wyrwałam się i zaczęłam szybko iść.
Zaraz mnie dogonił.
- Więc co do cholery z tą p... fizą! - wrzasnął.
- Nie krzycz, dobra?
- No?
Diabeł we mnie wstąpił. Zatrzymałam się, odwróciłam i trzepnęłam go pięścią po ramieniu.
- Nie bądź żadnej fizyki! Żadnego tłumaczenia ty p... idioto!
Pierwsz raz wypowiedziałam takie słowo i sprawiło mi ono

wielką ulgę. - Myślisz, że wszyscy muszą ci się podporządkować? Traktować jak króla? „Jestem skinem”. Czy to takie godne szacunku? Do widzenia - pobiegłam przed siebie. Zabrakło mi tchu. Zatrzymałam się i oddychałam ciężko.
- Przestań - Marcin chwycił mnie za nadgarstek. - Co z tobą, mała?
- Nie mów do mnie mała! Fizyki sama nie rozumiem.
- Pożycz mi chociaż zeszyt - poprosił.
- Dobrze - kiwnęłam głową.
Puścił mnie. I nagle poczułam, że nie trzyma mnie za rękę.

* * *

Zajął jednak moje miejsce. Myślałam, że wybuchnę płaczem jak fontanna.

- Siadaj, czemu stoisz? - zaprosił mnie rozbijając.
Siadłam czując podmuch silnego powietrza. Zaciśnęłam zęby. Nie, żadnych próśb. Wyjęłam zeszyt i książkę do polskiego, bezmyślnie przerzucając jej kartki. Marcin wziął moją książkę i zaczął czytać. Zerknęłam. Staff? Ho, ho. Najpierw Tetmajer, teraz Staff? Odpowiada mu widocznie Młoda Polska. Prawie siłą powstrzymałam się od rąbnienia w ławkę.
- Ada.

Chyba się przesłyszałam. To po prostu niemożliwe. Powiedział Ada! Żadne mała czy coś w tym stylu. Spojrzałam na niego spod oka. Odpowiedział mi podobnym spojrzeniem. Chwilę patrzyliśmy na siebie i wróciła mi chęć do życia. Ciągle miałam ochotę się rozryczeć, ale w środku czułam, że życie jest do zniesienia. Jarek przeprosił tatę i będzie jak kiedyś. Klasa nie jest już grupą obcych ludzi. Marcin poprosił mnie o zeszyt do fizyki... Właściwie mogłabym mu trochę pomóc, coś tam kapuję. W ciemnych oczach Marcina coś błysnęło i roześmiałam się. Nie na cały głos. Bunia czuwała, ale chichotałam. Zabrałam się do pisania, Bunia zaczęła dyktować. Marcin rozłożył się

na krześle.

Z otwartego okna wiało.

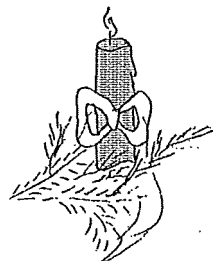
- Czy mógłbyś zamknąć okno? - spytałam.

Wstał, zamknął okno i usiadł nie patrząc na mnie. Wolałam sobie wmawiać, że te łzy kapiące na zeszyt były przez Jarka i sytuację w domu, a nie przez tego okropnego, siedzącego obok mnie, ogolonego Marcina.

* * *

/cdn/

/Filipinka - wg opowiadania
Agnieszki Adamczyk/





.Teściowa do zięcia:

- Co ci kupić na gwiazdkę?
- Pętelkę.
- ???
- W zeszłym roku guzik dostałem, będę miał komplet.

- Barman piwo!
- Jasne czy ciemne?
- Jasne, że ciemne!

Dwie polonistki wspólnie egzaminowały maturzystów. Jedna z uczennic nie mogła sobie przypomnieć tytułu satyry Krasickiego

„Żona modna”. Młodsza z egzaminatorek, chcąc naprowadzić dziewczynę na właściwy trop, wskazała wzrokiem drugą nauczycielkę, panią znaną powszechnie z elegancji i umiłowania mody.

- Spójrz na pania profesor. Zobacz jak jest ubrana, jaką nosi biżuterię. Czy jakieś określenie kojarzy ci się z tą panią? Po kilkunastu sekundach milczenia, doznawszy nagłego olśnienia i odetchnąwszy z ulgą, uczennica odparła:
- Polska nierządem stoi.

Pewnego dnia Jasio spóźnił się bardzo do szkoły.

- Co się stało? - pyta nauczyciel.
- Zaatakował mnie rabuś.
- O Boże! Czy ukradł ci coś?.
- Prace domowe.

Nauczyciel biologii spytał w klasie:

- Jakie są trzy główne rodzaje pożywienia?
- Jeden z uczniów odparł:
- Śniadanie, obiad i kolacja!

Jak nazywa się emeryt pod prysznicem?

- Wapno gaszone.

Warsztaty Zespołu Szkół Zawodowych
z siedzibą w Rudniku

ZAPRASZAJĄ

w godzinach otwarcia 8.00 - 18.00 (za wyjątkiem sobót),

na przeglądy rejestracyjne

- * motocykli
- * samochodów osobowych
- * samochodów ciężarowych (do 3.5 t)
- * ciągników

Świadczone są również usługi w zakresie drobnych napraw:

- elektr. samochodowej;
- mechaniki;
- blacharki;
- naprawy ciągników.

Oferujemy usługi po wyjątkowo przystępnych cenach.

Dla wszystkich dotychczasowych i przyszłych klientów kierownictwo Warsztatów składa serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne.



Serdecznie zapraszamy, jako nowy zespół gazetki szkolnej do jej współredagowania. Obiecujemy, że wszystkie ciekawe i nowatorskie pomysły będą przez nas dokładnie analizowane. Mamy pomysły na konkursy (z nagrodami), mamy pomysły na nowatorską oprawę graficzną naszego dodatku lecz mimo wszystko liczymy na "podpowiedzi" naszych kolegów.

Ambicją naszą jest, aby dodatek ten nie był wyłącznie "martwym" śladem lecz aby poruszał, zgodnie z jego nazwą problematykę szkolną w dosłownym tego słowa znaczeniu. Być może nie mamy dojścia do wszelkich, ciekawych i atrakcyjnych niuansów życia naszej wspólnej szkoły. Być może coś nam umyka. Za wszelką pomoc będziemy bardzo wdzięczne. Liczymy, że solidarność uczniowska będzie nam pomocna w kontynuowaniu tej podjętej dla nas wszystkich pracy.



SYSTEM Z PRZYSZŁOŚCIĄ



ALFA

ADVERTISING

Burzliwy w ostatnich latach rozwój różnorodnych podmiotów gospodarczych doprowadził w najbliższej przyszłości (jeżeli już nie doprowadził) do ostrej rywalizacji konkurencyjnej na rynku handlu i usług. Rynek ten ma swoje prawa, a walka o potencjalnego klienta ukształtuje wielorakie formy działalności. Daje się to wyraźnie zauważyć w krajach o wyższym niż Polska poziomie rozwoju gospodarczego. Bazując na tych przykładach oraz doświadczeniach jak również chcąc zajmować znaczącą pozycję na rynku, firmy z zamiarami i planami przyszłościowymi wprowadzają na przykład tzw. karty stałego klienta. Przekonujemy się pomału, że po pewne zakupy opłaca się udać do odległego punktu, by posiadając kartę coś zaoszczędzić. Są to zazwyczaj duże firmy handlowe oferujące posiadaczom kart upusty (rabaty) cenowe.

Realia codzienności nasuwają jednak pytanie - dlaczego drobniejsi handlowcy (usługodawcy) nie postąpią w podobny sposób i na ile by im się to opłacało? Co przynosi większe zyski, droższy towar odstępowany jednostkowo czy większy obrót tańszym (bo z rabatem) towarem? Różne są opinie na ten temat i różne padają argumenty. Kto jednak ma rację pokaże, być może już niedaleka, przyszłość.

Wbrew opinii malkontentów firma poznańska **ALFA ADVERTISING**, opierająca się na wieloletnich doświadczeniach, przystąpiła do tworzenia w skali ogólnokrajowej sieci systemu rabatowego. Jako teren „doświadczalny” w pierwszej kolejności objęto woj. poznańskie. Jakże to przyniosło efekty podmiotom gospodarczym które do sieci przystąpiły niech potwierdzi fakt, że akcję rozszerzono na **Górny Śląsk, Trójmiasto, Białystok, Bydgoszcz, Szczecin, Kalisz, Wrocław, oraz Kraków** z objęciem terenów całych województw. Podstawowym narzędziem systemu jest kolorowy katalog, wydawany jako kwartalnik i w przedziałach na branżę ujmujący wszystkie podmioty gospodarcze należące do sieci oraz tzw. powszechne karty rabatowe.

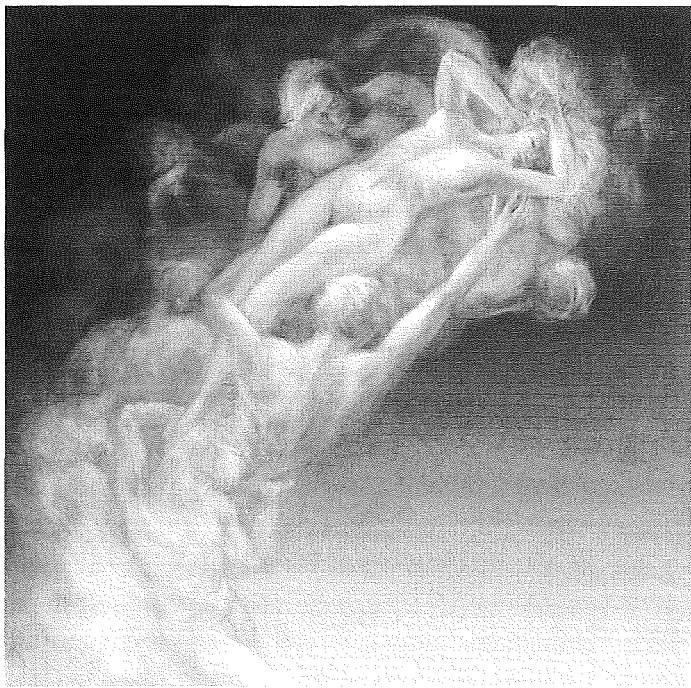
Katalog spełnia równocześnie formę reklamową dla firm, a karty rozpowszechniane łącznie z katalogiem respektowane są przez wszystkie (niezależnie od branży) podmioty sieci na całym terenie, który ta sieć obejmuje. Mocna promocja i reklama firm, prowadzona przez organizatora w prasie, radio i TV z równoczesnym masowym rozprowadzaniem kart rabatowych odniosła w wojew. poznańskim zamierzony skutek i zyskała pełną akceptację należących do systemu podmiotów gospodarczych. Karty wykupuje się na okres trzech lat, a ich ilość jest nieograniczona uzależniona jedynie od chłonności rynku. **Ograniczona natomiast jest i ściśle selekcjonowana ilość podmiotów gospodarczych.** Takie postępowanie ma swoje uzasadnienie. Chodzi mianowicie o stworzenie sieci punktów handlowych i usługowych, które działając w strukturach organizacyjnych firmy **ALFA** i będące przez nią promowane i reklamowane przez cały okres przynależności, będą reprezentowały pewien poziom i kulturę działania jak również odniosą zamierzony efekt finansowy.

Wszyscy jesteśmy zainteresowani wymiernymi korzyściami - konsument tańszymi towarami i usługami, a handlowiec czy usługodawca zwiększonym obrotem. Takie właśnie jest podstawowe założenie organizatorów sieci i takie też efekty daje się zauważyć na terenie wspomnianego wojew. poznańskiego.

Czy środowisko krakowskie dostrzeże korzyści z systemu i w jakim stopniu przyjmie się do tej ogólnopolskiej sieci, uzależnione jest od stopnia zaawansowania świadomości podmiotów gospodarczych co do realiów rozwijającej się sytuacji rynkowej.

*W oparciu o informacje oraz materiały
uzyskane od ALFA ADVERTISING
opracował*

Zbigniew Kołodziejczyk



„Powrót do Itaki”

16 listopada o godz. 16-tej w obecności Grażyny Korpala wybitnej malarki oraz licznie zgromadzonych gości odbyło się w Mini Galerii otwarcie niecodziennej wystawy zatytułowanej przez nas „Powrót do Itaki”. Dlaczego Itaka?

Za Leopoldem Staffem możemy powtórzyć: każdy z nas jest Odysem, co wraca do swej Itaki. Grażyna Korpala (o której szerzej w wywiadzie „Co w Pani życiu jest z wszystkich rzeczą główną?”) w jakiś sposób, poprzez swą w Sułkowicach pierwszą publiczną wystawę wróciła do domu rodzinnego - rodzinnego, gdyż tu mieszkają jej rodzice.

Inspiracją obrazów malarki są mity greckie, ludzkie przeżycia, psychika kobieca, jak również przyroda i poezja. Znakomicie łączy mitologię z metaforą, fantastyką oraz co nadaje tym obrazom szczególną wymowę ze współczesnością. Nie stroni od symboliki, wręcz przeciwnie - zajmuje ona w jej kompozycjach istotną rolę.

Artystka zaprezentowała u nas trzy prace, wszystkie z nurtu inspirowanego mitologią i antykiem greckim. Stąd mottem wystawy stało się stwierdzenie Alberta Camusa: „*Mity ożywają dzięki wyobraźni*”.

Najstarszy pokazany obraz to „Eurydyka” - przetworzony mit o żonie najwspanialszego muzyka i śpiewaka czasów starożytnych Orfeusza, ze znakomitym odniesieniem do czasów współczesnych. Przemyślana kompozycja obrazu: kamienne antyczne stalle przedstawiające Orfeusza i Hermesa są bramą między dwoma światami; za tą bramą idąca w „dymiący” pejzaż obładowana siatkami współczesna Eurydyka. Panowie! Tak odchodzą, bezpowrotnie oddalają się od nas nasze Eurydyki.

W 1995 r. artystka namalowała „Klio”. Piękna i zamyślona muza historii siedzi na księdze-kamieniu. Kamienie, książki są odwiecznymi świadkami przemijania, symbolami dziejów. Teofil Lenartowicz pisał: „Gdy żywi przeszli w kamienie, głązy niech wieszczą narodom”. Przepiękne niespokojne niebo przykuwa uwagę widza, wuwoluje niepokój, nie pozwala przejść obojętnie.

Prawie rok trwały przygotowania do wystawy Grażyny Korpala w naszej galerii. Artystka to bowiem szczęśliwa, bo robi co lubi, ale również dlatego, że zdobyła uznanie u szerokich odbiorców i koneserów sztuk plastycznych. Nie może nadążyć malować, wielu musi odmówić sprzedaży, by przygotować kolejne swoje wystawy w różnych miejscach na świecie (choćby na tak egzotycznej wyspie jak Madera). Bardzo chciała przedstawić w Sułkowicach obraz świeżo namalowany, nigdzie wcześniej nie prezentowany. Tym prezentem dla naszej galerii i sułkowskiej publiczności jest trzeci obraz zatytułowany „Penelopa”. Jeszcze pachniał świeżą farbą, gdy go z pracowni artystki zabierałem.

Penelopa wierna, oczekująca, pogodzona z losem, ufnie patrząca w przyszłość. Obraz pogodny, spokojny, wyciszony, wielce optymistyczny, piękny.

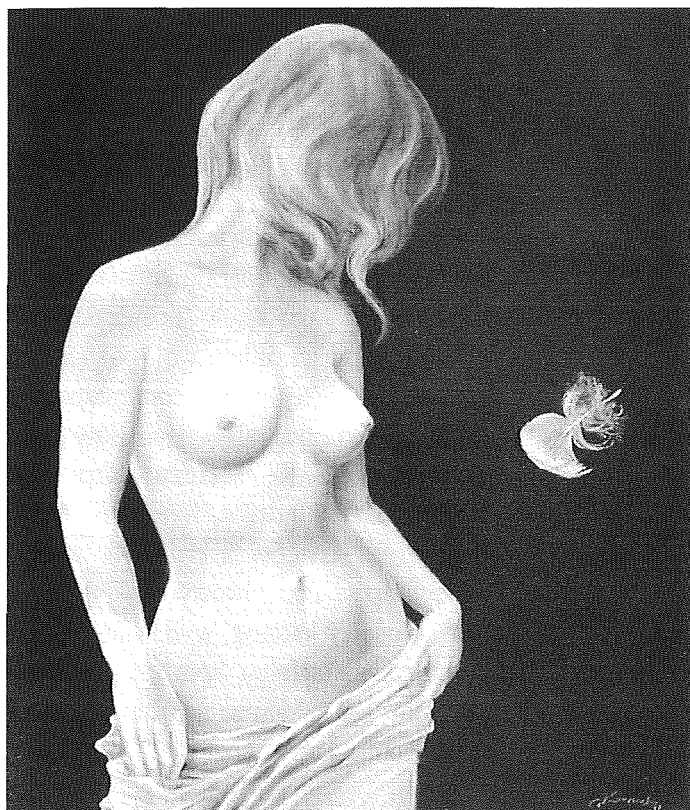
Grażyna Korpala to artystka skupiona, czerpiąca natchnienie z mitologii ze znanostwem i pełną świadomością, przez kanwę mitycznego przesłania interpretująca dzisiejszą rzeczywistość. Prace artystki stoją na znakomitym poziomie artystycznym, warsztatowym. Stosuje stare, sprawdzone, zarazem trudne techniki malarskie, co dodatkowo podnosi wartość tych obrazów.

Wystawa zaplanowana na tydzień, cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że została przedłużona o jeszcze kolejne siedem dni. Dłużej się już nie dało!

Artystce za piękne obrazy, za przybycie do nas, za urokliwą rozmowę z naszymi gośćmi serdecznie dziękujemy.

PS. Na wernisażu gościliśmy Marię i Wiesława Korpala - rodziców p. Grażyny, wrośniętych w nasz sułkowski pejzaż. Tą drogą za przybycie i bardzo ciekawą opowieść o tradycjach rodzinnych: malarskich, rzeźbiarskich, nauczycielskich, ale również, co silnie podkreślił p. Wiesław, patriotycznych - dziękujemy.

Mieczysława i Janusz Srokowie



Urodzona w Krakowie w 1945 roku. W 1967 r. ukończyła studia i otrzymała dyplom mgr Archeologii Śródziemnomorskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1971 r. ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie na Wydziale Malarstwa, Studium Konserwacji Dzieł Sztuki uzyskała dyplom magisterski.

W 1976 r. ukończyła studia kultury i języka włoskiego dla cudzoziemców w Uniwersytecie w Sienie.

Staż asystentki odbyła w Uniwersytecie Jagiellońskim w Katedrze Historii Starożytnej.

W latach 1971-1981 była pracownikiem naukowym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Konserwacji Dzieł Sztuki. Od 1971 r. członek Związku Polskich Artystów Plastyków.

Mieszka i pracuje w Krakowie.

Jej prace znajdują się w muzeach i zbiorach prywatnych w Polsce, Włoszech, Francji, Austrii, Japonii, Szwecji, Niemczech, Grecji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Izraelu, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Australii, Kuwejcie, Jordanii, Zairze i Syrii.

Co w Pani życiu jest z wszystkich rzeczą główną?

- rozmowa z Grażyną Korpą, malarką i konserwatorem dzieł sztuki.

- Czy do przytoczonej powyżej biografii chciałaby Pani coś dodać? Grażyna Korpą: Sztuka ma bronić się sama, nic nie chcę dodawać.

- Ta sformułowana dla celów wystawienniczego katalogu biograficzna notka „ogranicza” Pani życiorys jedynie do kolejnych etapów w artystycznym życiu. Zaczniemy zatem od początku. Gdzie i jak upłynęło Pani dzieciństwo? Jakie są Pani wspomnienia z tamtego okresu?

G.K.: Piękny stary gotycki kościół, stare kuźnie - to pejzaż moich Sułkowic z dzieciństwa, z wakacji, na które tu przyjeżdżałam. I podział na górne i dolne Sułkowice, pstrągi w rzece, las - sielanka wiejska. Szkoła podstawowa to Jasło, a studia to Kraków i Siena we Włoszech.

- Rodzinne tradycje (o których piszemy w innym miejscu), atmosfera domu, czy też wewnętrzna potrzeba określiły Pani wybór studiów?

G.K.: Od dziecka rysowałam z wielką ochotą, byłam pierwszym rysownikiem w klasie zarówno w szkole podstawowej, jak i średniej, również na studiach. W świat sztuki wprowadzał mnie dziadek Tadeusz - znakomity malarz, uważał jednak, że sama mam „po swoje” malować, iść swoją drogą.

- Studia na Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego zakończone dyplomem w 1967 r. Dopiero po nich Akademia Sztuk Pięknych, a tu Studium Konserwacji Dzieł Sztuki na Wydziale Malarskim, a nie studia „czysto artystyczne”, np. malarstwo czy grafika. Czy potrzeba bezpieczeństwa zawodowego, a nie niepewny status artysty malarza decydował o tych początkowych wyborach?

G.K.: Od dziecka malowałam i chciałam malować, tu nie miałam żadnego dylematu. Po maturze złożyłam dokumenty na ASP. W związku z niedopełnieniem formalności nie dopuszczono mnie do egzaminu na Akademii. By nie tracić roku (za radą mamy) zdawałam egzaminy na archeologię śródziemnomorską na UJ. Archeologia to trochę przypadek, lubiłam mitologię i antyk. Za zgodą rektora zaczęłam równolegle studiować malarstwo na ASP. Ukończone studia

archeologiczne przesądziły o wyborze specjalizacji na ASP, chciałam połączyć i wykorzystać swoją wiedzę i umiejętności zdobyte na archeologii.

- „Konserwacja jest jak gdyby wbrew mej naturze”. Takie zdanie wypowiada Pani w jednym z wywiadów. Proszę o komentarz.

G.K.: Konserwacja umożliwia opanowanie różnorodnych technik warsztatowych, uczy precyzji i cierpliwości, zdyscyplinowania, jak również pokory i szacunku dla mistrzów. Konserwowałam m.in. Watteau, Ribery, Jacopo della Guerna, Lampiego i polskich mistrzów: Malczewskiego, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Tetmajera, Chełmońskiego.

- To wielkie nazwiska w malarstwie. Kontakt z wybitnymi dziełami uczy pokory, budzi podziw, zachwyt. Czy budzi również przekorę, chęć zaproponowania własnych przemyśleń w rozmowie z odbiorcą?

G.K.: Przekorą był wybór konserwacji. W konserwacji dzieł nie ma przypadku, w sztuce się zdarzają, są momenty inspirujące. W konserwacji wszystko jest zaprogramowane, są procedury technologiczne, wszystko, co należy zrobić, musi być przeanalizowane, przygotowane, nie można popełnić błędu, podobnie jak w medycynie. Jediną różnicą jest to, że pacjent nie może się poskarżyć, to forma leczenia czegoś niepowtarzalnego. Ludzkie życie jest bezcenne, ale są i dzieła malarskie, które uważa się za bezcenne.

Sztuka jest ciągłym niepokojem, sztuka nie znosi jedynie fałszu, zakłamania.

- W Pani malarskiej twórczości pobyt w Sienie odcisnął widoczne piętno...

G.K.: Włochy to kopalnia sztuki, a Siena to Mekka kultury śródziemnomorskiej. Tu miałam pierwszą swoją wystawę. Włosi zachowali pogodę ducha, radość, są bez kompleksów, są otwarci, zawsze uśmiechnięci, nie ma ponuractwa. Może to wynika ze stałego obcowania ze sztuką, może z klimatu, owoców, darów morza, słońca i wspaniałego nieba. To kraj do malowania.

- Pani prace obecnie są w muzeach, galeriach i prywatnych kolekcjach na całym świecie. Zwłaszcza w Niemczech ta obecność jest widoczna i doceniana na tamtejszym rynku sztuki. Jakie są Pani najbliższe plany artystyczne?

G.K.: Przygotowuję trzy wystawy. Jedna w dość egzotycznym miejscu, mianowicie na Maderze. Druga w słynnym Woipswede koło Bremen w Niemczech - to miejsce szczególne, gdzie wszyscy malarze chcą pokazywać swoje obrazy. W kwietniu w galerii Kocioł Artystyczny przy ul. Mikołajskiej w Krakowie będzie kolejna moja wystawa. Pracuję również w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Konserwacji, kierunku konserwacja malarstwa sztalugowego.

- Ze świata sztuki wróćmy do Sułkowic. Czym one dla Pani są dzisiaj?

G.K.: Tu mieszkają Rodzice. To strefa ciszy, prywatności. Tu uciekam z Krakowa. Tu mam kontakt z przyrodą. Tu dobrze się czuję, odpoczywam.

- Pytanie ostatnie jest parafrazą zdania z wiersza Jana Lechonia. „Co w Pani życiu jest z wszystkich rzeczą główną?”

G.K.: Córką, Rodziną. Malowanie, Malowanie... Nie wiem jak sobie poradzę, gdy nie będę mogła malować. Malowanie pozwala mi doszeregować i rozumieć świat. Uważam się za człowieka szczęśliwego, bo robię to, co lubię.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Janusz Sroka.

Okręgowa Wystawa Gołębi Pocztowych w OSP Sułkowice

W dniach 13 - 15 grudnia odbyła się, zorganizowana przez Związek Hodowców Gołębi Pocztowych - Oddział Sułkowice, okręgowa wystawa gołębi pocztowych. W wystawie uczestniczyli obok gospodarzy hodowcy z oddziałów: Myślenice, Skawina, Krzeszowice, Olkusz, Wolbrom, N.Huta, o/I Kraków, o/II Kraków, Proszowice, Wawrzeńczyce - prezentujący łącznie około 310 gołębi.

Wystawy okręgowe organizowane co roku przez inny, chętny oddział mają za zadanie wybrać reprezentację okręgu do wystawy ogólnopolskiej, która odbędzie się 10-12.01.1997 r. W skład reprezentacji wchodzi 22 gołębie wybrane przez juniorów w oparciu o ilość wylatanych km, najszybsze powroty do macierzystych gołębników oraz wygląd. Z naszego oddziału do którego należy około 100 hodowców, nie tylko z terenu naszej Gminy lecz również Jawornika, Jasienicy, Krakowa i Skawinki do reprezentacji okręgu zakwalifikowały się gołębie czterech naszych kolegów. Do tegorocznych szczęśliwców należą:

Władysław Kozik, Wacław Góralik, Roman Golonka, Józef Moskał.

W Polsce aktualnie istnieją 42 Okręgi. Następnym etapem jest olimpiada organizowana co dwa lata w krajach członkowskich. W Polsce takie olimpiady odbyły się dwie (XI, XXII). Obydwie w Katowicach w latach 1969 i 1989. Gołębie z Sułkowic również brały w nich udział.

Organizacja sportowa pod nazwą: Polski Związek Gołębi Pocztowych - Oddział Sułkowice istnieje od 40 lat. Założycielami jej byli: Władysław Latoń, Roman Stręk, Józef Stokłosa i Józef Kozik. Większość członków organizacji to byli pracownicy Zakładu „Kuźnia”, którzy do dziś pamiętają, że Zakład jako pierwszy okazał zainteresowanie i pomoc organizacji poprzez zakupy zegarów rejestrujących przyloty gołębi oraz udostępnianie transportu do wywozu gołębi na loty. Obecnie praktycznie każdy hodowca ma własny zegar natomiast transport odbywa się wynajmowaną platformą na której umieszcza się kabiny. Przed sezonem lotowym 96 wybudowano wspólne z sąsiadującymi oddziałami (Myślenice, Skawina, Krzeszowice) dwie nowe kabiny z wymiennymi klatkami. Ich koszt budowy wyniósł około 480 mln zł.

W skład obecnego zarządu, wybranego na 2-gą kadencję na kolejne cztery lata, wchodzi:

- Jan Łaski - prezes
- Władysław Trąbka - sekretarz
- Wacław Góralik - skarbnik

Do przodujących hodowców oddziału z Sułkowic należą: Józef Moskał, Władysław Kozik, Władysław Góralik, Jan Trąbka, Wacław Góralik.

Do związku wstępują hodowcy w różnym wieku i różnych zawodów. Od absolwentów szkół ponadpodstawowych poprzez wiek średni aż do emerytów i rencistów. Od pracowników umysłowych, poprzez rolników i rzemieślników różnych branż.



Organizacja wszelkie koszty związane z działalnością ponosi sama. Nie zrzeszona w strukturach organizacyjnych tutaj.

OSKiR-u jako jedyne źródło dochodu ma składki członkowskie i tzw. składki celowe.

Aż dziwnym jest, że do tej pory nie występowano o ewentualne dotacje z budżetu motywując to na przykład promocją Gminy Sułkowice, tak w kraju jak i poza granicami. Uczestnicząc w lotach zagranicznych pewna forma promocji jest przecież równocześnie i równoznaczna. O dotacje jednak nie występowali - mało tego, w czerwcu 96 sponsorowali natomiast znaczącą kwotą organizowaną przez OSKiR Mini-Listę, a wg obietnic jakie usłyszałem przy okazji zwiedzania wystawy nie był to gest jednorazowy. Organizator Mini-Listy (kol. Krzysztof Trojan) twierdzi, że hodowcy gołębi pocztowych z Sułkowic są osobami wiarygodnymi, a składanie deklaracji bez pokrycia jest im obce.

Bardzo byłem ciekaw czy tutaj P.Z.H.G.P ma jakieś problemy. Mając pewne doświadczenie wiedziałem, że ten temat musi być ruszony. Jakież było moje zdziwienie gdy rozmawiający ze mną członkowie zarządu sami tematu nie poruszali, a na zadane wreszcie konkretne pytanie odpowiadali z pewnym zażenowaniem.

Mają problemy - wyłącznie lokalowe. Obiecano im co prawda pomóc w tym kierunku lecz jedynie na obietnankach się skończyło. Rozmawiano na ten temat z decydentami n/Gminy tylko raz i uwierzono w daną im obietnicę. Uwierzyli, że słowo coś warta, sami bowiem mają taką żelazną zasadę. Lecz co im obiecano. - Za halą sportową stoją i niszczej w stanie surowym wybudowane pomieszczenia. Mury i przeciekająca płyta. W jednej części tych obiektów miała być tzw. odnowa biologiczna. Obiecano im, że końcowa część budynku będzie zadana, będzie miała doprowadzony prąd i udostępniona związkowi hodowców. Roboty wykończeniowe i adaptacyjne mieli sobie wykonać sami dbając również o estetykę otoczenia. Przygotowali się organizacyjnie do sprawnego wykonania tych prac. Minął już rok od obietnicy(?).

Cheć zorganizować w Sułkowicach wystawę musieli do prac organizacyjnych włączyć się wszyscy członkowie. W miarę własnych możliwości i czasu. Koszty ogólnie oszacowano na około 30 mln zł. Z okręgu Kraków Oddział Sułkowice otrzymał 10 mln zł. co nie pokrywa nawet kosztów nagród.

Organizatorzy są jednak dobrej myśli - wpłaty z biletów, opłaty za zgłoszone na wystawę gołębie... jakoś to będzie. Liczą że OSP zgodnie z wstępnymi ustaleniami potraktuje udostępnienie pomieszczeń nieodpłatnie za co organizatorzy serdecznie z góry dziękują.



Motto: „Dzieckiem w kolebce
kto tęb urwał hydrze....”

Tego już za wiele. Znosiłem impertynencje, obelgi, przekręty, chamstwo, brak odpowiedzialności i dbałości o „mienie społeczne” (tzn. stroje i instrumenty od nas wypożyczone), biorąc to za niedostosowanie do nowych czasów i zawiść. Tym razem jednak nie mogę nie zareagować na jawne kłamstwa i wieloznaczności zawarte w art. „Sułkowskie Baciary...” autorstwa Pana R. Kozika. Dlatego spokojnie wypunktuję:

- Nieprawdą jest, jakoby p. Jan Duda oraz jego bracia występowali w Elegii od 11-go roku życia (nie było wtedy Zespołu dziecięcego). P. Jan Duda przyszedł do „Elegii” w roku 1951 po ukończeniu szkoły podstawowej i należał do czasu powołania do służby wojskowej;

- Nieprawdą jest, jakoby pp. Dudowie grali w „Elegii” od roku 1960. Wtedy grali: p. Czesław Kaleta, p. Jan Kaleta, p. Stefan Bargieł. W kapeli „Elegii” pp. Dudowie zaczęli grać od 1972 roku gdy objął ją p. Janusz Mroczek, (później grali z długotrwałymi przerwami);

- Nieprawdą jest, jakoby p. Jan Duda grał w „Baciarach” od roku 1970, ponieważ „Baciary” powstały później;

- Nieprawdą jest, jakoby kapela „Baciary” oraz „Kapela Regionalna” z Sułkowic występowały wyłącznie społecznie.

Może to poświadczyć były dyrektor OSKiR-u oraz organizator imprez z „Teatru Regionalnego” w Krakowie.

- Nikt z „Elegii” nie odebrał „Kapeli Regionalnej” z Sułkowic akordeonu w noc poprzedzającą uroczystość dekoracji „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Wieczorem przecież zgodzili się grać (czyli mieli na czym), a rano, pół godziny przed imprezą swój występ odwołali. Ale cóż: Miał to być „występ społeczny”.

- Na początku kadencji dyr. Sochy akordeony „Elegii” do remontu woził p. Kazimierz Przła. Te, których my używamy - nadal nie wymagają powtórnego remontu. Ten, który był wypożyczony „Kapeli Regionalnej” z Sułkowic - widocznie musiał być później remontowany. Nieprawda, że mamy pięć akordeonów. Nieprawda, że te które mamy są niewykorzystywane i niszczeją. U nas stroje i instrumenty są wykorzystywane w miarę potrzeb, są dobrze zabezpieczane i konserwowane. Prawdą jest natomiast, że gdy wypożyczyliśmy „Kapeli Regionalnej” z Sułkowic skrzypce, to wróciły do nas (po wielu interwencjach władz zwierzchnich) zdekompletowane w sposób wymagający remontu (bez strun, podstawka, podstrunnika oraz kołków naciągających struny). Do dzisiaj nie wrócił do nas smyczek do kontrabasu. Natomiast instrumenty „Elegii” włączone były po gminie (w warunkach dla nich ekstremalnych) przy okazji tzw. społecznego kołędowania.

Szanowny Panie Romanie:

Inne są fakty, niż Pan przedstawił!

Stroje i instrumenty Zespołu Pieśni i Tańca „Elegia” stały się majątkiem OSKiR-u w chwili reorganizacji struktur kultural-

no-sportowych w gminie. Cały ten majątek został przez „Elegię”, i tylko przez „Elegię” wypracowany na przeglądach, konkursach i różnego rodzaju imprezach w trakcie kilkudziesięcioletniej działalności zespołu. W bieżącym roku ani jedna wstążka, pióro czy sznurówka nie zostały kupione za „pieniądze podatników”, a to z tego powodu, że w budżecie „Elegia” otrzymała 0 (słownie zero) złotych na wydatki rzeczowe.

Pan się dziwi, że „na rewers”? A jak inaczej? Czy Pan myśli, że redaktor naczelny pożyczylby Panu „na gębę” np. komputer redakcyjny. A kiskę z grochem. Chociaż to komputer Gminy, kupiony za pieniądze podatników.

Kolejny fakt: - Na początku października br., na sugestie dyrektora OSKiR-u zdecydowaliśmy się, mimo wszystko, pożyczyc „Kapeli Regionalnej” z Sułkowic fabrycznie nowy akordeon 120 basów. „Kapela” go nie chciała bo „ruski”. Ja się nie znam na akordeonach, ale to nawet lepiej, że nie chcieli. Przynajmniej nikt go nie zepsuje. Co do strojów, to tych Zespół Elegia nie może w żaden sposób nikomu przekazać. Bo gdyby Zespół Elegia swoje stroje komuś przekazał, to nie miałby w czym występować (logiczne?). A gdyby Zespół Elegia przekazał stroje „Kapeli Regionalnej” z Sułkowic to oni nie odpowiedzialiby za nie ani materialnie, ani w żaden inny sposób, ponieważ nie są ludźmi odpowiedzialnymi.

Dowiodłem tego w niniejszym artykule.

Odnosząc się do Pańskich Panie Romanie przemyśleń:

Sugerowałbym, aby Pan się nie bał o instrumenty i nowych muzyków. Chyba lepiej będzie, jeżeli mienie społeczne używane będzie przez ludzi rozsądnych, a nie jak Pan łaskawie zauważył „fanatyków”. Celem naszym jest, aby stroje i instrumenty służyły długo i szczęśliwie społeczeństwu naszej gminy, dlatego dostęp do nich musi być obwarowany pewnymi zasadami.

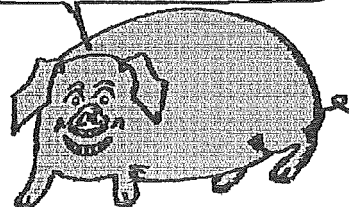
Z zażenowaniem
w imieniu członków i sympatyków Zespołu
Instruktor Tańca ZPiT „Elegia”
mgr Waldemar Wolski

PS.

Wszystkie przytoczone wyżej fakty mogą zostać potwierdzone przez odpowiednie dokumenty lub wiarygodnych świadków.

Pozostajemy otwarci na wszelkie rozmowy zwiększające potencjał kulturalny naszej gminy.

WKRÓTCE PRZEMÓWIĘ LUDZKIM GŁOSEM, CO O TYM WSZYSTKIM MYŚLĘ!



Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa jest najstarszą gałęzią spółdzielczości w Polsce.

W roku bieżącym przypada 135-lecie powstania pierwszych spółdzielni kredytowych na ziemiach polskich.

Mimo wielu form organizacyjnych i różnych zasad działalności wszystkie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe łączył jeden cel - samopomoc w walce z lichwą oraz utrzymanie polskiego stanu posiadania.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe oprócz działalności ekonomicznej prowadziły również działalność oświatową i uświadamiającą, mającą na celu obronę polskości i przeciwdziałanie wynarodowieniu.

Wypracowane wówczas zasady funkcjonowania spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej są aktualne do dziś, dzięki czemu spółdzielczość ta mogła prowadzić działalność w różnych formacjach społeczno-ekonomicznych. 135-letnia działalność polskiej spółdzielczości bankowej, funkcjonowanie około 1500 banków spółdzielczych, których sytuacja ekonomiczna się stabilizuje napawają nadzieją, że spółdzielczość ta może normalnie funkcjonować również w warunkach gospodarki rynkowej.

10 lutego 1908 rok - założenie Banku Spółdzielczego w Sułkowicach.

Założycielami były w większości osoby duchowne, a organizacja pierwotnie nosiła nazwę - "Spółka Oszczędności i Pożyczek w Sułkowicach". W skład Zarządu i Rady Nadzorczej Spółki, która swoim zasięgiem działania obejmowała: Sułkowice, Rudnik, Biertowice i Jasienicę wchodziły następujące osoby: ksiądz Kudłacik, ksiądz Frelek, dyrektor Szkoły Zawodowej Smereczyński, kierownik Szkoły Podstawowej Hieronim Malina oraz Jan Bernecki, Tomasz Biela, Jan Zajda, Jan Galus, Józef Gunia, Leopold Garbień, Karol Flaga.

W roku 1913 prezesem Spółki w miejsce księdza Frelka, który wyjeżdża do Zakopanego zostaje ksiądz Gros. W 1924 roku Sułkowska Spółka zostaje zarejestrowana w sądzie w Wadowicach i przyjmuje nazwę "Kasa Stefczyka w Sułkowicach". Do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej Kasa Sułkowska przystępuje w 1935 roku.

Po wydaniu dekretu o reformie bankowej z dnia 25.10.1948 r. następuje łączenie się Kas i powstają Gminne Kasy Spółdzielcze. Od 1949 r. GKS w Sułkowicach prowadzi działalność na terenie gminy Sułkowice, która obejmuje wsie: Biertowice, Harbutowice, Rudnik, Krzywaczka, Wola Radziszowska i Sułkowice.

Zarządzeniem Ministra Skarbu GKS-y przekształcone zostają w 1950 roku w Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe (SOP).

Od roku 1956, kiedy to nastąpiła zmiana statutu z rów-

noczesnym przyjęciem nazwy "Kasa Spółdzielcza" daje się zauważyć istotne, korzystniejsze zmiany w działalności i uzyskiwanych efektach. Od tego bowiem czasu Spółdzielnia posiada prawo gromadzenia oszczędności na własny rachunek. Zwiększa się pomoc kredytowa dla rolników, wzrasta suma obrotów, poszerza się zakres świadczenia usług.

Do własnego lokalu, mieszczącego się w remizie OSP Spółdzielnia Oszczędnościowa w Sułkowicach zostaje przeniesiona w 1967 roku, a obecna nazwa "Bank Spółdzielczy" obowiązuje od roku 1975 kiedy to działalność Banków Rolnych i Kas Spółdzielczych została połączona.

Od czasu wyzwolenia aktywnymi działaczami naszej Spółdzielni byli: Józef Dąbrowa, Jan Garbień, Franciszek Francuziak, Michał Szafraniec, Franciszek Światłóń, Stanisław Oliwa, Stefania Miętka.

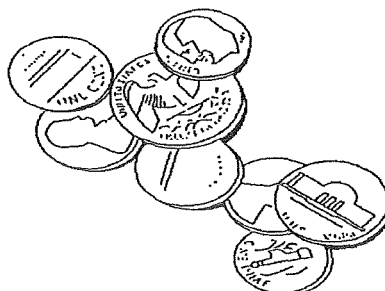
W roku 1983 Bank nasz uroczystie obchodził 75-lecie swojego istnienia. Uchwalono nowy statut, wybrano nową Radę Nadzorczą w skład której weszli: Jan Kozik, Stefan Kurek, Stefan Oliwa, Aniela Moskal, Władysław Śliwa, Benedykt Chmielik, Jan Biela, Maria Przybyło, Anatol Gołąb, Kornelia Szczurek, Jan Piechota. Skład Zarządu: Henryk Osiecki, Roman Flaga, Roman Bargieł.

Centralne uroczystości jubileuszowe 135-lecia spółdzielczości bankowej odbyły się w miesiącu wrześniu br., natomiast w dniach 28-29 września 96 Małopolski Bank Regionalny zorganizował uroczyste spółdzielcze spotkanie w Czernichowie k/Krakowa w którym wziął udział również członek naszego Zarządu - p.R.Bargieł.

Skład aktualnej Rady Nadzorczej:
Tadeusz Fus, Marian Obst, Maria Betlej, Jan Hodurek, Eugeniusz Przła, Maria Filipek i Stanisław Szafraniec.

W skład Zarządu Banku wchodzi:
Anna Sroka, Krystyna Krawczyk, Roman Bargieł.

Informacje o działalności Banku Spółdzielczego w Sułkowicach oraz sytuacji finansowej
na stronie



BANK SPÓŁDZIELCZY W SUŁKOWICACH

*Zgodnie ze statutem uchwalonym 8 grudnia 1994 roku
Bank swoją działalnością obejmuje miasto i gminę Sułkowice.
Godziny urzędowania placówki Banku: 7¹⁵ - 15⁰⁰; godziny kasowe 7³⁰ - 13³⁰
w soboty pracujące: 7¹⁵ - 12¹⁵; godziny kasowe 7³⁰ - 11⁰⁰*

Bank Spółdzielczy prowadzi obsługę bankową osób fizycznych zamieszkałych, zatrudnionych bądź prowadzących działalność gospodarczą na terenie działania Banku oraz instytucji, osób prawnych i jednostek organizacyjnych mających siedzibę na tym terenie.

Podstawowym zadaniem Banku jest gromadzenie środków pieniężnych, prowadzenie działalności kredytowej i przeprowadzanie rozliczeń pieniężnych obsługiwanych jednostek gospodarczych i instytucji.

Czynności bankowe aktualnie wykonywane są przez zespół pracowników w liczbie 7 pracowników stałych w ramach 6 i 1/2 etatu oraz 1 pracownika zatrudnionego na czas określony. Aktualna liczba członków (udziałowców) banku - 1630

w tym: osoby prawne - 2

rolnicy - 570

rzemieślnicy - 177

pracownicy, emeryci, renciści - 881.

Liczba prowadzonych rachunków depozytowych - 1296

Liczba prowadzonych rachunków kredytowych - 555

Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe prowadzone od lutego 1980 r. - 61.

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO- ROZLICZENIOWY tzw. "konto osobiste"

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (ROR) jest rachunkiem uniwersalnym i służy jego posiadaczowi do:

- gromadzenia oszczędności na bieżące wydatki,
- przeprowadzania rozliczeń bezgotówkowych (nie związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą),
- zaciągania kredytu w ramach przyznanego limitu kredytowego.

Posiadaczem rachunku może być osoba, która dokonuje stałych, miesięcznych - zadeklarowanych we wniosku - wpłat na konto tj.:

- pracownik urzędu, instytucji, zakładu pracy, spółki - zatrudniony na czas nieokreślony,
- emeryt bądź rencista - pobierający emeryturę lub rentę,
- student - pobierający stypendium.

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy jest nie tylko wygodną formą przechowywania pieniędzy i gospodarowania nimi

SYTUACJA FINANSOWA BANKU

(na 31 październik 1996r.):

Stan kredytów - 830 tys.zł.

Stan depozytów - 1.738 tys.zł.

Lokaty w BGŻ O/Kraków - 860 tys.zł.

Fundusze własne - 196 tys.zł. (w tym udziały 65 tys.zł.)

Jednostka udziałowa:

- dla osób fizycznych - 50 zł.;

- dla osób prawnych 100 zł/

Wynik finansowy - 66 tys zł.

Współczynnik wypłacalności - 13,1 %

Akcje w MBR SA o/Kraków - 37.800 zł.

Koncentracja kredytów (górna granica kredytów zaciąganych przez 1 klienta) - 29.500 zł (tj. 15% funduszy własnych).

RODZAJE KREDYTÓW UDZIELANYCH PRZEZ BANK:

/wysokość oprocentowania w stosunku rocznym/

- Kredyty członkowskie - 24% ;
- Kredyty w rachunku bieżącym (dla firm, spółek itp.) - 29% ;
- Kredyty na działalność gospodarczą:
 - rolnicy - 28%;
 - zakłady rzemieślnicze - 31%;
- Kredyty w rachunkach oszczęd.-rozliczeniowych - 26%;
- Kredyty płatnicze (dla firm, spółek itp) - 38%;
- Kredyty konsumpcyjne gotówkowe - 32%;
- Kredyty konsumpcyjne na zakup art. przem. i usług - 28%.

OPROCENTOWANIE

ZDEPONOWANYCH ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH:

- Wkłady oszczędnościowe płatne na każde żądanie - 7%;
- Środki pieniężne na r-kach bieżących i pomocniczych - 5%;
- Środki na rach. oszczęd.-rozliczeniowych - 12%;
- Lokaty i wkłady terminowe:
 - 1-miesięczne - 12%;
 - 3-miesięczne - 16%;
 - 6-miesięczne - 17%;
 - 12-miesięczne i powyżej - 18%

DYREKTOR

Banku Spółdzielczego
Anna Sroka



MEBLE

F.H.P. "MEBLOWAT",
tel./fax 74-13-42



SKLEP MEBLOWY

Myślenice ul. Słowackiego 23
(dawny ZURiT, AGAWA) obok postoju TAXI Bagaż.
ZAPRASZA od 8.00 - 18.00
8.00 - 13.00 (soboty)

POLECA MEBLE:

* pokojowe * kuchenne * wypoczynkowe * ławy, stoły,
krzesła * stoliki RTV i inne *

Sprzedaż ratalna-przy większych zakupach możliwość
negocjacji cen-bezpłatny transport do 15 km.

* * * * *

NAJTAŃSZE W POLSCE

WYKŁADZINY DYWANOWE
I CHODNIKOWE
FIRM KRAJOWYCH
I ZAGRANICZNYCH
P O L E C A

**PUNKT HANDLOWY
SULKOWICE**

- ZIELONA /PARKING !!!



Mini Bar Galeria SULKOWICE Rynek3

poleca duży wybór

znakomitych kaw renomowanych firm:

*Tchibo, Mag, Prima, Lavazza,
klasyczne i smakowe.*

*Na miejscu podajemy kawy z pierwszego
w Sulkowicach ekspresu ciśnieniowego SAECO*

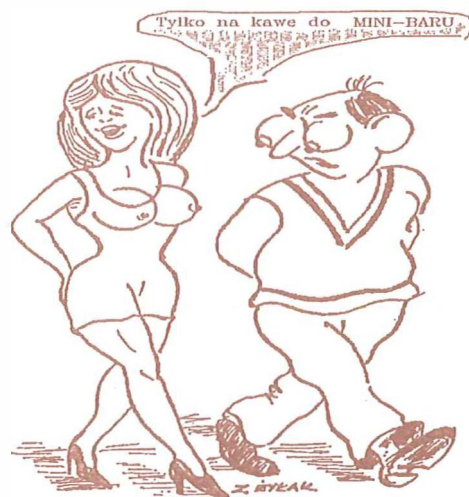
** klasyczną*

** oryginalne cappuccino*

** po wiedeńsku*

** z bitą śmietaną*

ZAPRASZAMY



Wydawca: Rada Miejska w Sulkowicach

Zesp.Redakcyjny: Małgorzata Górkiewicz, Zbigniew Kołodziejczyk (red. naczelny),
Roman Kozik, Danuta Oliwa, Stanisława Piątkowska, Czesław Szczotkowski,
Waldemar Wojski.

Adres redakcji: Urząd Miejski 32-440 Sulkowice, Rynek 1 tel. 73-20-75,
tel/fax 72-14-22.

Skład, łamanie, opracowanie graficzne - własne.

Druk: Drukarnia "Leyko", Kraków ul. Zabłocie 42/43 tel/fax 56-44-87.

Materiałów otrzymanych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo wyboru i
skręcania tekstów, zmiany tytułów, nie odpowiada za treść ogłoszeń.